

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) 15 gr. | Nadesłane 35 gr. | Na 1-ej stronie 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi 30 „ | Po kronice 45 „ | Drobnie ogłasz. od słowa . . 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

Obywatelski głos z wysokiej trybuny.

Rzadko kiedy słyszeliśmy z ust czołowych przedstawicieli naszej nauki tak piękne i głębokie, obywatelskie słowa, jak te, które na inauguracji nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim wypowiedział rektor U. J. dr. Marchlewski. Oto wyjątek charakteryzujący całość przemówienia: „zerwać z tradycją fałszywych ambicji, przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartości społecznej lub narodowej większej, niż kupiec lub rzemieślnik... przejąć się rzetelnie ideą najdemokratyczniejszej konstytucji, kształcić jak najliczniejsze rzesze młodzieży w szkołach zawodowych...

W tych kilku słowach mieści się bodziec dla uczniów niezdecydowanych, szukających szczęścia w ukończeniu studiów gimnazjalnych i wyższych — a spotykających się później w razie braku odpowiednich kwalifikacji — z zawodem i rozgoryczeniem.

Coraz więcej mnoży się z rokiem każdym ludzi gotowych do objęcia stanowisk urzędniczych, a tymczasem liczba tych „posad“ kureczy się wskutek gospodarczego zubożenia państwa i społeczeństwa. Wina tu często i rodziców. Często jedynym ich pragnieniem jest, by syn posiadał dyplom doktorski jak największymi literami —

na osłej skórze wypisany. Zapominają o tem, że i bez osłej skóry można być bardzo pożyteczną i twórczą jednostką w społeczeństwie. Dawne mieszczaństwo polskie umiało rozsądnie łączyć wysokie stopnie naukowe z praktycznym zawodem kupieckim lub rzemieślniczym.

Wł. Łoziński cytuje w swojej historii o mieszczaństwie lwowskim następujący testament: „Ja Benedykt Adam Tomiecki, promowany na dr. filozofii na Uniw. w Krakowie, na dr. medycyny na Uniw. w Padwie a na dr. obojga praw w Rzymie..... spadkobierca i osobisty kierownik rodzinnego handlu korzennego“. Nawet dr. medycyny, jak z powyższego wynika nie odwracał się od handlu, chociaż posiadał w ręku specjalny zawód.

Zatem tylko do szkół zawodowych, posyłać należy swych synów. Szkołami tymi to średnie i Wyższe Studja Handlowe i Przemysłowe założone już dzisiaj we wszystkich większych miastach Polski. Szkoły te są dzisiaj pełne tylko tych, co należycie ocenili i oceniać potrafią te wyższe uczelnie handlowe, t. j. pełne są naszej „mniejszości narodowej“. A szkoda to wielka i niszcząca się na nas samych.

Henryk Molicki.

Zjazd domaga się wprowadzenia przymusuwej organizacji cechowej.

4) Zjazd wypowiada się przeciw równouprawnieniu rzemieślników obcych z krajowymi, co grozi zalewem sił obcych, znajdujących się w lepszych warunkach konkurencyjnych.

Rezolucja w sprawie projektu ustawy o godzinach handlu.

Zjazd Cechów Fryzjerskich protestuje:

- a) przeciwko wprowadzeniu w art. 19 ustawy kary aresztu za przedłużenie czasu pracy;
- b) przeciwko powierzaniu wymierzania kar władzom administracyjnym;
- c) przeciwko obowiązowi sporządzania wykazu godzin zatrudnienia pracowników jako bezcelowemu obciążeniu właścicieli zakładów;
- d) przeciwko wprowadzeniu jako czynnika kontroli pracy, policji państwowej.

Zjazd stwierdza, że poza wyszczególnionymi w projekcie ustawy reformami:

a) zakłady fryzjerskie winny być otwarte w dni powszednie w ciągu 12 godzin, w soboty i dni przedświąteczne, oraz wszystkie dni karnawałowe 14 godzin, w niedziele i święta z wyjątkiem 1-go dnia Wielkiej Nocy, 1-go dnia Bożego Narodzenia, Nowego Roku, 3-go Maja i 1-go dnia Zestania Ducha Świętego przez 3 godziny ranne, t. j. od 8—11;

b) że przywilej art. 9) dla kupujących winien być rozszerzony i w stosunku do klienteli zakładów fryzjerskich;

c) że fryzjerznie na dworcach kolejowych, w mieszkaniach prywatnych, oraz w instytucjach państwowych i komunalnych winny podlegać przepisom dla zakładów fryzjerskich postanowionym.

Co uchwalił ogólnopolski zjazd fryzjerów?

W ostatnich dniach ub. m. odbył się w Warszawie wielki zjazd fryzjerów z udziałem reprezentantów 27 miast z całej Polski. Zagaił obrady starszy Cechu Fryzjerów warszawskich p. Brudziński, poczem wybrano prezydium w składzie: Karol Janicki z Przemysła (przewodniczący), St. Herman z Warszawy, D. Weinreb z Krakowa, W. Kaźmierczak z Kalisza, St. Darski z Łodzi, W. Przeczadzki i K. Suzdalewicz ze Lwowa.

Powitalne przemówienie wygłosili delegaci władz i organizacji gospodarczych, poczem przystąpiono do obrad nad ustawą przemysłową, nad sprawą czasu pracy w handlu, o kasach chorych i opłatach socjalnych, tudzież o kwestjach organizacyjnych. Z uchwalonych przez Zjazd rezolucji podajemy ważniejsze:

Rezolucja w sprawie naczelnej organizacji Cechów Fryzjerskich.

Zjazd wszechpolski fryzjerów uznaje Naczelną Organizację Cechów Fryzjerskich z siedzibą w Poznaniu do następnego wszechpolskiego zjazdu, który określi stałą siedzibę Związku z tem, ażeby do Zarządu Głównego względnie Rady Naczelnej, którego zjazd winny się odbywać we wszystkich miastach Polski, wchodził przedstawiciel wszystkich województw w Polsce.

Uchwały w sprawie ustawy przemysłowej.

Zjazd Cechów Fryzjerskich, protestuje przeciw ujęciu sprawy rzemiosła w tejże ustawie, a mianowicie:

1) przeciw ograniczeniom samorządu gospodarczego w Izbach i Cechach, poddanie ich zbyt daleko idącej kontroli urzędniczej, specjalnie zaś przeciw odebraniu cechom prawa kwalifikowania czeladników i uczniów;

2) przeciw wszelkim próbom usunięcia lub zmniejszenia znaczenia świadectw uzdolnienia w rzemiośle.

Te ostatnie są absolutnie niezbędne w zawodzie fryzjerskim, gdzie niefachowość zawodową zawsze odbija się ujemnie na zdrowiu szerokich warstw społeczeństwa.

3) Przeciw wyjęciu b. Kongresówki i Ziemi Wschodnich z pod ogólnego brzmienia ustawy przemysłowej na okres zbyt długi i przyznawaniu w tym okresie uprawnień przemysłowych bez żadnych kryteriów zawodowych. Stan ten wprowadzi do zawodu fryzjerskiego wielką ilość osób, nieposiadających żadnych kwalifikacji zawodowych i nieczem nie przymuszonych do zdobycia tychże.

Organizacja katolickich Majstrów szewskich w Krakowie.

W niedzielę 10 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Katolickich Majstrów Szewskich w nowej siedzibie w lokalu Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej. Pod przewodnictwem p. Prezesa majstra Hachaja omawiano cały szereg doniosłych, nie tylko dla rzemiosła szewskiego kwestyj zawodowych przy bardzo ożywionej dyskusji i wielkiem zainteresowaniu sprawami bieżącymi całego naszego zebraństwa. Referat p. cechmistrza Tasieckiego, przedewszystkiem nacechowany głębokim zrozumieniem obywatelskim i zawodowym wniecił szlachetny ogień współzawodnictwa w kierunku ożywienia pracy organizacyjnej pośród majstrów szewskich. Uchwalono nie tylko podwyższenie wkładów rocznych, przy równoczesnem umorzeniu dawniejszych zaległości, ale opodatkowano się samorzutnie i złożono dość pokaźną kwotę na cele prasowe, dla stworzenia zawodowego pisma szewskiego.

Reprezentant Związku Młodzieży Rękodz. p. Gorzelany, mówiący o potrzebie poparcia akcji stworzenia ośrodka dla zaniechanej dziś młodzieży rękodzielniczej. Jako novum doniósł p. Gorzelany, że w projekcie Związku leży również stworzenie ośrodka dla majstrów. Oby tylko zapał do pracy organizacyjnej i społecznej ogarnął jak najszersze kręgi tego zawodu.

Wicepremier Bartel w gościnie „na Kotłowym“.

W ub. wtorek wieczorem, p. wicepremier Bartel w czasie pobytu swego w Krakowie odwiedził m. in. krakowską Izbę Rękodzielniczą. Mianowicie o godz. 8.30 wiecz. przybył na „Kotłowe“ wraz z wojewodą Darowskim i starostą Stańkowskim przyjęty przez prezesa Izby p. Kosobudzkiego i grono starszych cechowych.

P. Kosobudzki przedstawił wicepremierowi wyczerpujący obraz obecnego położenia rzemiosła w Zachodniej Małopolsce, podkreślając, że rękodzieło jest czynnikiem najbardziej państwowotwórczym, że zatrudnia z górą 1 milion robotników, dając im podstawę egzystencji, że stanowi poważne oparcie dla skarbu Państwa, placąc w stosunku do swej siły daniny państwowe. Rzemieślnicy, od powstania Państwa Polskiego nieczego dla siebie od tego Państwa nie żądali, spokojnie ponosili wszelkie ciężary wówczas, gdy inne warstwy społeczne obficie z kredytów państwowych korzystały. Rząd dotychczas zupełnie nie zwracał uwagi na ten tak liczny i ważny stan w Polsce, na tę główną podstawę państwowości i narodowości polskiej w miastach. Wręcz przeciwnie — szereg ustaw i rozporządzeń wydanych dotychczas — zmierzały raczej do zniszczenia materialnego i moralnego tej warstwy.

Prezes Izby zaapelował, by rząd zawrócił z błędnej drogi i by rzeszom rzemieślniczym zapewnił wolność pracy, by zniósł kary za pracę, by dostarczył rzemieślnikom zarobku przez ożywienie ruchu budowlanego przy jednoczesnym zamykaniu lichwy pieniężnej.

Stwierdzając następnie z zadowoleniem, że wizyta p. wicepremiera jest pierwszą wizytą pol-

skiego ministra w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej wyraził uznanie za pierwszy krok jaki uczynił rząd dla poparcia rzemiosła w formie — skromnych wprowadzeń — kredytów rękodzielniczych i odbudowy kas rękodzielniczych zwłaszcza w Małopolsce. Jest to dodatnia zmiana w traktowaniu rzemiosła przez władze centralne.

Na przemówienie prezesa Izby odpowiedział p. Bartel dłuższem oświadczeniem. Przedewszystkiem więc stwierdził, że przyszedł na „Kotłowe“ nie z jakichś oficjalnych powodów, ale wyłącznie kierowany sympatją dla stanu rzemieślniczego. Sam bowiem również był rzemieślnikiem. Przytoczył następnie parę szczegółów ze swego życia, jak dostał się do warsztatu ślusarskiego, jak terminował u p. Mamurowicza, ślusarza w Stryju, jak wreszcie skończył szkołę przemysłową. Uzupełnił swą praktykę w zakładach mechanicznych i elektrotechnicznych. Posiadanie w ręku wykształcenia rzemieślniczego wyrobiło w nim samodzielność i energję.

Udzielony ostatnio rzemiosłu kredyt jest początkiem dopiero — dalsze kredyty i zapewnienie opieki rękodzielnictwu jest w planie.

Projekt ustawy przemysłowej został już oddany do Rady Prawniczej i za 2—3 tygodni będzie już ogłoszony.

Po przedstawieniu mu następnie starszych cechów krakowskich, wpisał się p. Bartel do książki pamiątkowej i po dłuższej rozmowie z przedstawicielami krakowskiego stanu rzemieślniczego opuścił Izbę. Tegoż dnia w nocy wyjechał do Warszawy.

Milówka ad Żywiec.

Obchód rocznicy straży ogniowej.

W niedzielę 17 października b. r. obchodziła uroczystie Straż ogniowa z Cisca koło Milówki 20-lecie swojego założenia. Odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Milówce, na które przybyły także straże ogniowe z Milówki, Cięciny i Węgierskiej Górki, poczem z muzyką na czele ruszył pochód strażacki do Cisca na zabawę. Szkoda tylko, że zabawa odbyła się w karczmie żydowskiej, a nie w gospodzie katolickiej. Ale to podobno wina kilku „strzelców“ z Cięciny, którzy nie mając sympatii w Górze, przyszli się bawić do żyda w Ciscu. Na drugi raz może będzie inaczej.

Strażak.

W Korczynie powstał „Zbiorowy Cech“.

Zwierzchność gminna miasteczka Korczyn komunikuje nam: „W myśl uchwały Ogólnego Zgromadzenia Rękodzielników Stowarzyszenia „Zbiorowy Cech“ w Korczynie z dnia 26 września 1926 r. zawiadamia się, że w dniu 14 września 1926 r. ukończone zostało w Korczynie powiat Krosno Stowarzyszenie przemysłowe Rękodzielników „Zbiorowy Cech“ w Korczynie, a prełożonym Stowarzyszenia wybranym został p. Fr. Słowik.

Zmienić system kwalifikowania przedsiębiorstw handlowych I

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi wystosowało do ministra skarbu memorjał, domagający się racjonalnych zmian przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych w stosunku do obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. Sprawa ta w związku ze zbliżaniem się końca roku jest najaktualniejszym zagadnieniem podatkowym.

Najpierw większe ośrodki otrzymają kredyt.

W dniu 14 b. m. odbyła się w P. K. O. pod przewodnictwem p. Prezesa P. K. O. konferencja w sprawie rozdziału kredytów rzemieślniczych, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu i Prezes Rady Współdzielczej przy Min. Skarbu.

W toku obrad ustalono, iż w pierwszym rzędzie winny być zasilone kredytem, przeznaczonym przez P. K. O. na ten cel, większe ośrodki i skupienia rękodzieła, a ponadto, iż kredyt będzie przyznany do dalszego rozdziału tylko tym instytucjom kredytowym, które należą do Związków rewizyjnych i mogą się wykazać co najmniej rocznym bilansem.

Powrzej ustalone zasady nie będą się odnosić do instytucji, które wniosły podania do P. K. O. o kredyt przed dniem 14 b. m.

Ożywienie w handlu skórami.

Z Warszawy donoszą:

Panujące ostatnio niepogody wpłynęły dodatnio na ożywienie się ruchu w dziale skór twardych. Kupuje głównie prowincja, która wyczerpawszy swe zapasy zjechała po zakupy do garbarni bardzo licznie po świętach żydowskich. Kupecy-detalści mają obecnie zbyt zapewniony, ponieważ zarówno ludność rolnicza, jakoteż robotnicza zaopatruje się zwyczajnie w porze deszczowej w obuwie. Ze skór twardych poszukiwano przedewszystkiem gatunków tanich podszewianych. Ciężkich skór pierwszego gatunku na rynku mało, ponieważ przemysł krajowy ich nie wyrabia, a z zagranicy sprowadzać się nie opłaca.

Na rynku ukazują się od kilku już tygodni t. zw. „braki“ przeważnie Pfeiffra, które wskutek taniości są rozchwytywane. Ze skór miękkich szły zarówno chromy krajowe, (przeważnie dla fabryk obuwia), jakoteż zagraniczne i to lepsze i średnie. Według twierdzeń hurtowników powinien być sezon jesienny i zimowy dla działu skór miękkich bardzo ożywiony, ponieważ fabrykanci obuwia, którym sezon letni wskutek wysokiego cła na obuwie zagraniczne dobrze się udał — pokładają te same nadzieje na przyszłe sezony.

Cena skór miękkich (po niedawnej wyższości) dalej się nie podniosła. Garbarze wahają się przed podniesieniem cen, ponieważ grozi im konkurencja zagraniczna; gdyby jednak nastąpiła wyższość skór zagranicznych — to i krajowe za niemi zapewne podążą. W tygodniu ubiegłym robiono największe obroty lakierami, bielizami, czarnymi chromami cielęcymi, lakierem gromzowym.

Warunki sprzedaży przy krajowych skórach twardych i miękkich 40—50% gotówką, na resztę trzymiesięczny kredyt. Wpłacalność dobra.

Nowe ogniwa w łańcuchu prasowym „Głosu Mieszczańskiego“ przybywają z dniem każdym.

Wezwany przez p. dra Marciniaka wpłacam na łańcuch prasowy zł 20 i zapraszam do wpłacenia datku Ks. Prałata Dra Nikla, p. pośta Karola Holeksę i p. Stanisława Burtana.

J. KWIECIŃSKI.

Wezwany przez p. Augustyna Kumera składam kwotę 5 zł i proszę o złożenie na mieszczański fundusz prasowy: pana Franciszka Kuczyńskiego, ul. Długa 16, p. Michała Zabawę, ul. św. Krzyża 20 i p. Władysława Gryglewskiego ul. Garbarska 16.

W. PARAFIŃSKI.

Wezwana przez Panią Pieniążkową przystępuję do łańcucha prasowego z kwotą 5 zł, zapraszając p. H. Grzywińską, Szewska 7, pana J. Nowaka, Florjańska 14 i p. R. Bema, dyr. Kasy rękodzielniczej, Podzamcze 14 — do złożenia tej samej kwoty oraz zaproszenia znajomych.

BARBARA HOŁUJOWA.

Na łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego“ składam kwotę 5 zł i proszę do złożenia na fundusz prasowy „Gł. Mioszcz.“ odpowiedniej składki: 1) p. Ludwika Dowsilasa, obywatela ze Szczakowej, 2) p. Józefa Kubiczka, obywatela ze Szczakowej, 3) p. Karola Serafina, obywatela z Wieliczki, 4) p. Piotra Dudka, mistrza krawieckiego z Wieliczki, 5) p. prof. Niemca z Dębicy.

KS. MARJAN SELWA
Milówka.

Wezwany przez p. J. Nowaka składam zł 5 i zapraszam do złożenia takiej kwoty p. Helenę Olesiak, ul. Karmelińska 17, pp. Bracia Hildowie, ul. Karmelińska 13, p. Helenę del Ponti, Karmelińska 17, p. Juljana Bobrowskiego, ul. Łobzowska 6.

JÓZEF CEBULSKI.

W dniu dzisiejszym wpłaciliśmy przez P. K. O. na łańcuch prasowy kwotę 5 zł i wezwani przez W. P. A. Kumera wzywamy do łańcucha prasowego W. Panów Inż. Władysława Bieniarza, ul. Szpitalna 18, Adama Golca, ul. Szpitalna 21, Ro-

mana Aksmana, Garbarska 15 i p. Adama Błażka, ul. Florjańska 26.

WL. MÜLLER i A. JĘDRZEJOWSKI
Konc. zakład instalacyjny blacharski
Kraków, Długa 38, Tel. 2726.

P. WOJTYCZKO LUDWIK składa na łańcuch prasowy 5 zł i wzywa p. arch. Wacława Krzyżanowskiego, ul. Krupnicza oraz arch. Jurkiewicza, ul. Bracka do złożenia tej samej kwoty.

Budowniczy p. KACZMARCZYK składa na łańcuch prasowy 5 zł i wzywa p. budowniczego Świerkcsza Adama, ul. Kazimierza Wielkiego 6, oraz budown. Budkiewicza Władysława, Aleja Mickiewicza, — do złożenia tej samej kwoty na „łańcuch prasowy“ zawezwania znajomych.

P. Teodor KOPCZYŃSKI złożył na „łańcuch prasowy 5 zł i wzywa p. Józefa Skarlickiego, właściciela wędliniarni, Kraków, ul. Grzegórzecka, p. Henryka Kopeczyńskiego, właściciela wędliniarni, Kraków, ul. Madalińskiego, Stefana Barana, Kraków, ul. Księcia Józefa, Zygmunta Kopeczyńskiego, właściciela wędliniarni, Kraków ul. Senatorska 5, p. Jadowskiego, dyrektora składnicy, Kraków ul. Senatorska i p. Ciesielskiego Stanisława, Kraków, ul. Chodkiewicza — do złożenia takiej samej kwoty i zaproszenia znajomych do udziału w „łańcuchu prasowym“.

P. STANISŁAW SZYBOWICZ składa 5 zł i wzywa pp. dra Kołodziejczyka Władysława, adwokata, Rynek Gł. 26, Suskiego Marjana, kupca, Grodzka 44, dra Seuella Marjana i p. Seuella Franciszka, ul. Straszewskiego 12 — do złożenia takiej samej kwoty oraz wezwania znajomych.

—000—

Pozatem złożyli na fundusz prasowy:

P. Zdanowicz Zdzisław 5 zł, p. Ogorzały Kazimierz 5 zł, p. Brzeziński Kazimierz 5 zł, p. Wojtyczko Ludwik 5 zł, p. Wilkoś J. 5 zł i p. dr. Macharski 5 zł.

—000—

Informacje podatkowe.

Podatki — podatki — podatki... Słowo to brzmi w uszach i szumi w głowie każdego dziś przemysłowca i kupca, pochłaniając lwia część jego czasu, energii, wysiłków i — gotówki. Ile to drogiej godzin czasu musi poświęcić każdy, by pamiętać i dopilnować terminów zapłaty, ile strawi tego czasu na wystawianiu w urzędach przy zapłacie, a ile czasu i papieru na zasięganie porad, informacji, na wnoszenie rekursów, zażaleń, odwołań i t. p. Niejedno silne i zdrowe przedsiębiorstwo zachwiało się wskutek gnijącej je presji podatkowej. Chcąc bodaj częściowo przyjąć z pomocą naszym Czytelnikom zamieszczać bę-

dziemy stale, tak jak dotychczas — wyczerpujące informacje podatkowe wraz z niezbędnymi wskazówkami.

Niezależnie od tego jednak będziemy wolać i domagać się uproszczenia systemu podatkowego i usunięcia takiego tak szkodliwego chaosu w tej dziedzinie. Oczekujemy, w sprawie tej jak najobszerniejszego materiału i korespondencji od naszych Czytelników, z których każdy niemal z własnych doświadczeń wiele może powiedzieć. Musimy o to przeprowadzić **zasadniczą kampanię prasową** — oczekujemy waszego w tej walce współdziałania!

Jak obronić się przeciw krzywdzącym wymiarom podatku dochodowego.

Jak w numerze 42 „Głosu Mieszczańskiego” wspomnieliśmy, rozpoczęły Urzędy Skarbowe doręczać podatnikom nakazy płatnicze dotyczące wymiaru państwowego podatku dochodowego na 1926 rok. Nadmieniliśmy, że wymiarami **czują się prawie wszyscy podatnicy pokrzywdzeni**. Prawie we wszystkich wypadkach przyjęto dochód z 1925 r. **dwukrotnie, a często i znacznie wyżej**, większy ponad dochód zeznany, rzeczywiście w 1925 r. osiągnięty. **Krzywdą to wielka dla uczciwych podatników**. Przeciwno krzywdzie tej każdy bronić się powinien.

Służyć do tego środek prawny **odwołanie**, które musi być wniesione w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Odwołanie wnosi się do komisji odwoławczej przez komisję szacunkową. Płatnikowi służy prawo żądania pisemnie (stempel 2 zł) od władzy skarbowej I. Instancji (a zatem np. w Krakowie od Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych I, II, względnie III) odpisu uchwały, dotyczącej ustalenia dochodu, — wolno podatnikowi także przejrzeć akta dotyczące wymiaru podatku.

Przez czas między wniesieniem tego podania, a dniem doręczenia płatnikowi żądanych podstaw wymiaru, nie wlicza się czasokresu tego do terminu wniesienia odwołania, — wobec czego termin ten przedłuża się ponad dni 30, np. nakaz płatniczy doręczono dnia 24-go listopada 1926 r. podanie o udzielenie podstaw wymiaru wniesiono dnia 26 listopada 1926 r., doręczono podstawy wymiaru dnia 30 listopada 1926 r., zatem termin do wniesienia odwołania upływa dnia 30 grudnia 1926 r. zamiast dnia 25 grudnia 1926 r., albowiem czas od dnia 26 listopada do 30 listopada 1926 r., to znaczy 4 dni, do terminu odwołania się nie wlicza.

Z doręczonych podstaw wymiaru przekonuje się podatnik o ile wymiar uskutecznił odmienne od złożonego zeznania i w tym kierunku należy się odwołać.

Wniesienie odwołania przysługuje wszystkim płatnikom, bez względu na to, czy zeznanie złożyli lub nie.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty wymierzonego zacepionym nakazem płatniczym podatku.

Wolno osobnym podaniem prosić o wstrzymanie egzekucji, względnie ograniczenie egzekucji, to znaczy należy zapłacić, względnie uzupełnić podatek do wysokości podatku przypadającego według złożonego swego czasu zeznania, a prosić o wstrzymanie egzekucji co do reszty na czas do załatwienia odwołania.

Podatnik może w odwołaniu wyrazić życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów. Należy go w takim razie zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia.

Od orzeczenia Komisji Odwoławczej nie ma dalszego środka prawnego w toku instancji. Wolno wniesić tylko skargę do Trybunału Administracyjnego.

Wzór podania o doręczenia podstaw wymiaru.

które należy zaopatrzyć stemplem za 2 zł.

Do

Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych
w Krakowie

N. N.

(kupiec, majster krawiecki i t. p.)

w

uprasza o doręczenie podstaw
wymiaru państwowego podat-
ku dochodowego na 1926 rok.

pojedynczo.

Od doręczenia mi dnia.... nakazu płatniczego na podatek dochodowy na rok 1926 Nr. ks. b...

zamierzam wnieść odwołanie. przeto upraszam w myśl art. 67 ustawy o państwowym podatku dochodowym o doręczenie mi podstaw, wymiaru podatku dochodowego na 1926 r.

N. N.

Dalsze wskazówki podamy w następnym numerze.
Dr. Franciszek Mussil.

—000—

Terminy płatności podatków w październiku 1926 r.

1. a) **Podatek przemysłowy (obrotowy)**. Do dnia 20 października b. r. włącznie płatna 1-sza połowa zaliczki za III. kwartał 1926 r.
b) **Podatek przemysłowy (obrotowy)** od obrotu osiągniętego w miesiącu wrześniu b. r. dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych płatny jest do dnia 15 października b. r., względnie w terminie ulgowym do dnia 29 października b. r. Do wpłat pod a) i b) należy doliczyć 10% tytułem nadzwyczajnego dodatku do podatku.
2. **Podatek majątkowy** płatny do 31 października b. r. bez doliczenia 10% dodatku.
3. **Podatek dochodowy od uposażeń**. Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od 1.500 złotych rocznie. Potek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.
4. **Podatek wodociągowy** płatny (kwartalnie z dołu) do 14 października b. r.
5. **Podatek od sztyldów, gablotek i t. p. II rata** płatna do dnia 14 października b. r.

Nieznaczące zniżenie kar za zwłokę.

Ministerstwo Skarbu przyznało okólnikiem z dnia 30 września 1926 r. L. D. P. O. 7606/I. następujące ulgi:

1) Za okres czasu od 1 lipca 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczo-nych, względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych, obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

2) Za okres czasu do 30 czerwca 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 roku, w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30 czerwca 1926 r. w pełnej wartości 4 proc. miesięcznie.

Ulgi te w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 4 października 1926 r. L. D. P. O. 7720/1 mają być udzielane niezależnie od czasu powstania zaległości.
Dr Fr. M.

Kto jest wolny od podatku obrotowego?

Art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym postanawia, że: pracownice i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, doróżkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, nie podlegają podatkowi obrotowemu, a wykupują jedynie świadectwa przemysłowe, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego człon-

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie.

Prawie każdy z Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stając przed Sejmem zapewniał go, a tem samem i społeczeństwo, o swej życzliwości dla szkolnictwa zawodowego, podkreślał jego znaczenie, ubolewał, że społeczeństwo zamało zwraca uwagi na szkoły zawodowe, a rodzice raczej decydują się na przepychanie dzieci przez gimnazja niż oddawanie ich do szkół technicznych.

Zwykle znalazła się statystyka i garść cyfr, które illustrowały nadmiar uczącej się młodzieży w szkołach ogólnokształcących, a niedostateczną liczbę szkół technicznych z nikłą liczbą w nich uczniów.

Okres obecny ciężkich zmagani ekonomicznych powinien otworzyć oczy rodzicom, że gimnazjum tylko ten kończyć powinien, kto przeznaczony jest z góry do studiów wyższych. Powinno się wyplenić mylne zapatrywanie, że „minimum wykształcenia jest ukończenie gimnazjum z maturą”.

Ukończenie gimnazjum wraz z świadectwem dojrzałości nie przygotowało młodzieńca do życia codziennego i o ile chłopiec nie będzie kontynuował studiów na uniwersytecie czy też politechnice, dla życia praktycznego będzie zerem. Dążność do modernizowania programów nauczania w gi-

mnazjach, wprowadzenie ćwiczeń, robót ręcznych, wycieczek i t. p. miało właśnie na oku prócz zmienienia metod nauczania także jakie takie przygotowanie młodzieńca do życia praktycznego.

Przypatrzmy się teraz ustrojowi średnich szkół technicznych. Szkoły te odpowiadają czterem ostatnim klasom gimnazjalnym, gdyż nauka trwa w nich lat cztery, a przyjmuje się młodzież po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych lub siedmiu klas szkoły powszechnej. Średnie szkoły techniczne przeznaczone są dla przeróżnych gałęzi przemysłu: mamy więc szkoły budowlane, mechaniczne, włókiennicze, drogowo, miernicze, elektromechaniczne, chemiczne i t. p., a szkoła albo obejmuje tylko jeden dział lub w jej organizacji mieści się ich kilka, wówczas takie działy nazywają się wydziałami.

Kandydat do szkoły technicznej musi od razu przy zgłoszeniu się do niej zdecydować, na jaki wydział zamierza wstąpić, gdyż nauka od samego początku na każdym wydziale prowadzona jest przy ciągłym uwzględnianiu przyszłego zawodu ucznia; dlatego też bez straty roku nie może być mowy o przenoszeniu się w ciągu roku z jednego wydziału na drugi.

Program nauczania na każdym wydziale obejmuje: 1) przedmioty podstawowe i ogólnokształcące, a więc religję, języki, historję i geografję, matematykę, fizykę, chemję i t. p., 2) przedmioty ściśle zawodowe i 3) przedmioty praktyczne jak

ćwiczenia budowlane, warsztatowe, laboratoryjne, zależnie od wymagań programu.

Rok szkolny zaczyna się później o 10 dni i kończy się o 10 dni wcześniej niż w szkołach średnich, a to z tego powodu, by dać uczniom możność odbycia obowiązkowej praktyki wako-nej przy budowlach, fabrykach, kopalniach, cukrowniach, browarach, rafineriach, na kolejach i t. d.

Po ukończeniu kursu czwartego i złożeniu egzaminu końcowego, uczeń idzie w świat i jako technik znajduje dla siebie odpowiednie miejsce — zależnie od zdolności, pilności i pracowitości, koniunktury w przemyśle i t. d. Wielu z kończących zajmie tylko średnie stanowiska, ale ilużto wypłynie na wybitne! Z Krakowskiej Szkoły Przemysłowej mamy dziś techników na stanowiskach budowniczych i architektów, prywatnych i rządowych, twórców domów, budowli publicznych i kościołów, dyrektorów fabryk i cukrowni, właścicieli różnych przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. Całe szeregi wychowanków znalazły miejsce w instytucjach państwowych i autonomicznych, w fabrykach i przeróżnych zakładach przemysłowych, wielu pracuje samodzielnie.

Szkoła Przemysłowa w Krakowie jest średnią Szkołą Techniczną i obejmuje trzy wydziały: budowlany, mechaniczny i chemiczny, a dawne programy nauczania zostały w ostatnich latach poddane rewizji i przystosowane do obecnych wymagań przemysłu i nowych warunków pracy.

ka rodziny, lub jednej najmniej siły pomocniczej.

Ze względu na wątpliwości, jakie się nasuwały w ocenie jakie zatrudnienia należy uważać za rzemiosło, wydało Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 27 września 1926 r. L. D. P. O. 12288/III., według którego następujące rodzaje przemysłu o ile nie są wykonywane sposobem fabrycznym, należy uważać za rzemiosło w rozumieniu art. 8 p. 5, a mianowicie:

Bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem), farbiarstwo, wyrób fortepianów, organów, instrumentów muzycznych, szkielek, narzędzi optycznych, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarnictwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, kopyciarstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pol złotnictwo, murarstwo, mydlarstwo, odlewnictwo, konwisarstwo, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wedliniarstwo (masarstwo) rzeźnictwo koni (wyrób z mięsa konińskiego), wyrób wedlin z mięsa konińskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczerkarstwo, szewstwo, cholewnictwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przedarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzowskie, zdunstwo, gancarstwo. Do powyższych zatem rzemiosł ma zastosowanie art. 8 p. 5, t. j. że odpłacają podatek przemysłowy tylko w formie wykupna świadczenia przemysłowego, o ile rzemiosła te nie są wykonywane sposobem fabrycznym, z wyjątkiem

mydlarstwa, rzeźnictwa, wyrobu mięsa i fotografowania.

Za rzemiosła wykonywane sposobem fabrycznym uważa się przedsiębiorstwa używające silników mechanicznych.

Zarazem wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że odnośnie do wyrażenia w art. 8 p. 5 (o jednym członku rodziny lub jednej najmniej siły pomocniczej) nie można uważać dwóch pracowników poniżej lat 17, względnie ponad lat 55, za jednego.

Wyjaśnienie.

Otrzymujemy następujący list:

Z uwagi, że wywiad z „Jednością” umieszczony w Nrze 30 „Głosu Mieszczańskiego” z dnia 25 lipca 1926 r. zawierał z jednej strony pewne niezbyt ściśle wiadomości, z drugiej strony pewne opuszczenia, któreby Centralne organizacje rolniczo-handlowe mogły przedstawić w niewłaściwym świetle, zechce P. T. Redakcja pomieścić następujące uwagi: „Że Syndykat rolniczy w Krakowie, nie mógł dostarczyć Spółce „Jedność” towarów w dostatecznej ilości” — tłumaczy się, że obroty Spółki „Jedność” są tak duże, że Syndykat nie zawsze mógł zaspokoić jej potrzeby we wszystkich kierunkach, zwłaszcza, że ten sam Syndykat ma do zaopatrzenia kilkadziesiąt Spółdzielni roln.-handlowych, co przy dzisiejszych stosunkach kredytowych i handlowych jest zupełnie zrozumiałe.

Z prawdziwem ubolewaniem spostrzegłem również, że w wywiadzie pominięto niezmiernie ważną instytucję dla kredytu pieniężnego Spółdzielni roln.-handl., t. j. Centralną Kasę Spółdzielni rolniczych, która Spółkę „Jedność” w znacznej mierze zaopatruje w kredyt.

Zaleski.

Rozszerzajcie

„Głos Mieszczański”

Od Administracji.

Do poprzedniego numeru „Głosu Mieszczańskiego” dołączyliśmy cze-ki. Zwracamy się z apelem do Czytelników o jaknajrychlejsze uregulowanie zaległej prenumeraty.

REPERTUAR KINOTEATROW.

KINO WANDA: Kiki — komedia 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

UCIECHA: Kiki — komedia, 9 aktów i Trzy tygodnie miłości królowej.

NOWOŚCI: Zatrzacona ulica i Rendez-vous z przeszkodami.

SZTUKA: Cesarskie manewry.

REDUTA: W pogoni za śmiercią.

WARSZAWA: Pat i Patachon jako bokserzy.

BAGATELA: Bunt miłości.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegorzewska 7.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane!

Drzewka i krzewy

owocowe i ozdobne
Byliny, róże

dostarcza najtaniej w wyborowej jakości

Emil Freege

Kraków

Lubicz 38 i Sukiennice 15/16

Firma odznaczona na ostatniej Wystawie w Poznaniu medalem złotym i srebrnym.

Cenniki i oferty na żądanie.

Obuwie

męskie
damskie
dziecinne

oraz do polowania w wielkim wyborze poleca

W. Kapera

Kraków,
Ślawkowska 24.

Filja św. Tomasza 29.

Telefon 2085.

Dawne pokolenia pamiętają Instytut Techniczny albo popularnie nazywaną „Technikę Krakowską”; była to poprzedniczka dzisiejszej Szkoły Przemysłowej. Senat Rządzący wolnego miasta Krakowa i jego okręgu powołał do życia szkołę techniczną w roku 1829, która jednak dopiero jako „Krakowski Instytut Techniczny” rozpoczęła swoją działalność w jesieni roku 1834. Rząd austriacki po zajęciu miasta Krakowa pozostawił Instytut Techniczny w dawnej jego organizacji aż do roku 1876, w którym to roku zmienił jego ustrój i przekształcił na Instytut Techniczno-Przemysłowy o trzech wydziałach: budownictwa, mechaniki i chemii technicznej.

W roku 1885 następuje dalsza reorganizacja i zakład otrzymuje nazwę: „Szkoła Przemysłowa”.

Pierwszym dyrektorem Instytutu Technicznego był Kosicki Ludwik, potem Podolski Józef, Łuszczkiewicz Michał a ostatnim Brzeziński Paweł. Dyrektorem Instytutu Techniczno-Przemysłowego był Stanisław Ziemiński, a dyrektorem Szkoły Przemysłowej byli: Jan Rotter, Dr. Ernest Bandrowski, a od roku 1921 Inż. Edward Kostecki.

Ściśle z powstaniem dawnego Instytutu wiąże się fundacja Humbertowska. Szczepan Humbert, rodem Francuz, przybył do Polski w r. 1775 i przyjął obowiązki architekta u księcia Lubomirskiego, następnie przeniósł się do Krakowa,

ożenił się, a w r. 1788 otrzymał od Króla Stanisława Augusta patent na architekta miasta stołecznego Krakowa; należał do twórców Kopca Kościuszki. Humbert „odebrałszy od mieszkańców tego kraju, w którym przeżył lat 52 wiele dowodów przychylności, pragnął uwiecznić swoją pamięć między niemi, przeznaczając majątek na użytek tego miasta”. Zapisał więc aktem fundacyjnym z dnia 2 sierpnia 1827 około 60.000 złotych polskich na założenie instytutu swego imienia, a zamiarem jego było wydoskonalenie sztuk i rzemiosł. Senat Rządzący Wolnego m. Krakowa fundację Humbertowską zatwierdził w lutym 1828 r., a Kurator generalny instytutów naukowych Józef hr. Załuski czyniąc zadość potrzebom rzemieślników i kupców krakowskich i wypełniając równocześnie wolę zmarłego w r. 1829 Humberta, przedstawił Senatowi Rządzącemu projekt szkoły techniczno-handlowej.

Tak więc w roku 1927 upływie 100 lat od chwili, gdy Humbert ofiarą swego majątku na cele publiczne zapoczątkował starania o założenie szkoły technicznej w Krakowie.

W dzisiejszej organizacji Szkoły Przemysłowej w Krakowie, prócz średniej Szkoły technicznej znajdują się jeszcze: Szkoła Piwowarska, Szkoła mistrzów maszynowych i Szkoła majstrów budowlanych.

Szkoła Piwowarska kształci personal techniczny dla browarów a nauka w niej trwa rok

jeden. Szkoły mistrzów maszynowych i majstrów budowlanych są szkołami rzemieślniczymi wyższego typu, a celem ich jest wykształcić personal fabryczny względnie dla przemysłu budowlanego. Nauka w szkole mistrzów maszynowych trwa dwa lata, zaś w szkole majstrów budowlanych trzy pięcioletnie okresy zimowe; przyjmuje się wyzwolonych czeladników ślusarskich względnie murarskich lub ciesielskich.

Państwowa Szkoła przemysłowa w Krakowie mieści się w trzech budynkach przy Alei Mickiewicza. Budynki te według projektów prof. Sławomira Odrzywołskiego zostały wybudowane w latach 1910—1912 na gruntach ofiarowanych przez gminę miasta Krakowa. W budynku głównym mieszczą się sale wykładowe i rysunkowe, biblioteka, kancelaria dyrektora i sekretariat, w budynku chemii technicznej znajdują się laboratoria chemii analitycznej, technologii chemicznej, fermentacyjnej i sala mikroskopów, a w budynku warsztatowym — obecnie rozbudowanym — mieści się ślusarnia ręczna i maszynowa, stolarnia modelowa, kuźnia, kotłownia, maszynownia, akumulatornia, a nadto laboratorium maszynowe i elektrotechniczne.

W ubiegłym roku szkolnym uczęszczało do szkoły 577 uczniów — obecnie przeszło 600.

Inż. Edward Kostecki

Dyr. Państw. Szkoły Przem. w Krakowie.